

Znalaz?am mój u?miech

Waszym zdaniem, ile mam wzrostu?" W ten sposób Ania rozpoczyna rozmow?, 25-letnia Polka, która przyjecha?a do Loppiano by uczestniczy? w Szkole Gen. Dziwny sposób, na pocz?tek opowiadania o swoim do?wiadczeniu, sposób, który zadziwia wszystkich s?uchaczy. W sali s? m?odzi z diecezji Toskanii, zaproszeni aby uczestniczy? w transmisji ze ?DM, patrz? na ni? nieco "zadziwieni ale i pokrzepieni".

Tak pokrzepieni, poniewa? Ania jest dotkni?ta kar?owato?ci?, ale fakt, ?e to ona pierwsza porusza ten temat, sprawia, ?e ??wszyscy czuj? si? swobodnie.

Pierwsze odpowiedzi na jej pytanie zaczynaj? si? od : «1 metr i 40». "Nie, mniej" - odpowiada. «1 metr i 30». "Jeszcze mniej!" Prawid?owa odpowied? to 124 cm.

«W ubieg?ym roku uko?czy?am magisterium. Studiowa?am ekonomi? na Politechnice Warszawskiej i administracj? na Uniwersytecie Techniczno-Handlowym. Dorasta?am w rodzinie katolickiej. Moje cechy charakterystyczn? jest wzrost, ale dla mnie w codziennym ?yciu nie stanowi to problemu. Mog? powiedzie?, ?e mam pozytywne nastawienie do ?ycia. Uwielbiam si? u?miecha? i wiem, ?e moim u?miechem zara?am innych. Lubi? gotowa?, piec ciasta, prowadzi? samochód i je?dzi? na rowerze."

Jednak by?y trudne chwile ...

"Urodzi?am si? w ma?ym miasteczku. Wszyscy tam mnie znali. Kiedy jednak przeprowadzi?am si? do du?ego miasta, na studia ... zacz??y si? problemy. Czu?am si? inaczej. Niektórzy komentowali, próbowali udawa?, ?e mnie nie widz?. Przede wszystkim dzieci zadawa?y bardzo bezpo?rednie pytania, a reakcje rodziców nie zawsze by?y dla mnie najlepsze ... Kto? nawet powiedzia?, ?e moja choroba by?a kar?! "

Ale jak przezwyci??a? wykluczenie, marginalizacj??

"Czy wiesz, co pomaga?o mi w tych chwilach? Poczucie, ?e mog?am zrozumie? troch? z tego, czego do?wiadczy? Jezus, kiedy niós? krzy? na Golgot?, podczas gdy wszyscy wy?miewali si? i szydzili z Niego. On tak jak ja czu?, ?e patrz? si? na Niego i s?ysza? komentarze, które by?y jak uk?ucia ... ».

Ania, opowiadaj?c te rzeczy, tak?e si? u?miecha. Jest jak ?wiat?o.

"Chc? wyja?ni? Wam, sk?d si? wzi?? mój u?miech. Ok, jestem ma?? osob?. Widzisz moje nogi? S? naprawd? krótkie! Ale odkry?am, ?e ?ycie mo?na prze?ywa? na 100%, je?li wype?nia si? wol? Bo??. To znaczy doceniaj?c warto?? ka?dej chwili, któr? daje nam ?ycie i mówi?c

"tak" temu, co Bóg pomyślał dla każdego z nas. On jest Miłością! On jest Ojcem! Oczywiście, jestem matką, ale tymi krótkimi nogami mogłabym przemierzyć świat! "

Na koniec Ania patrzy w oczy młodemu ludziom, obecnym na sali. Chciałaby rozmawiać z każdym sercem: "Jeśli przeglądniesz się w lustrze nie widzisz tego, co chciałaby zobaczyć, pomyśl, że jesteś cudowną osobą! W tobie jest bogactwo, wewnętrzne piękno. Masz uśmiech, który może zmienić świat. Odszukaj to w sobie, odzyskaj swój uśmiech. Bóg cię kocha. Kocha cię takim, jakim jesteś. Przyjmij tę miłość, a będziesz szczęśliwy. Chwyć każdą chwilę, jaką daje ci życie. Kochaj, mów dobre słowa. Nie czekaj, bo inne rzeczy mogą nie nadejść".

To rwała rzeka i na pewno miałyby jeszcze wiele do opowiedzenia. Pozostaje wrażenie, że Ania nie jest matką, ale wielką, pogodną, szczęśliwą i wolną.

[Więcej o Loppiano](#)